

TELEGRAMY

ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH STOWARZYSZEN SOCJALISTYCZNYCH.

Wiedeń. — Urząd kanclerski Austrii rozwiązał wszystkie wiedeńskie socjalistyczne związki i zrzeszenia w liczbie 36 m. in. socjalistyczny Związek Przemysłowców, Zw. młodzieży socjalistycznej, wszystkie socjalistyczne i robotnicze związki sportowe, muzyczne, śpiewacze, aprowizacyjne i turystyczne.

Wszystkie instytucje pieniężne w Wiedniu otrzymały polecenie władz natychmiastowego wstrzymania wypłat dla organizacji socjalistycznych.

Bank Robotniczy został zamknięty. W dniu wczorajszym policja aresztowała 17 członków Związku urzędników bankowych, ponieważ zachodzi podejrzenie, że użyli oni pieniędzy tego Związku na cele popierania socjalistycznego Schutzbundu.

LICZBA RANNYCH WYNOŚI JUŻ KILKA TYSIĘCY.

Wiedeń. — Przepuszczalne straty Schutzbundu na prowincji w Wiedniu przekroczyły cyfrę 1000 osób, straty po stronie wojsk rządowych i policji obliczają na przeszło 100 osób.

London. — Reuter donosi z Wiednia, że w szpitalu „Allgemeines Krankenhaus” zmarło z ran około 80 osób, w tem 27 kobiet.

SOCJALIŚCI W LASACH.

Wiedeń. — Z Bruck nad Murą w Styrii donoszą, że członkowie Schutzbundu wraz ze swoim komendantem, posterem Wallischem, wyparali z miasta, udali się do okolicznych lasów w liczbie 400, zabrawszy z sobą 3 karabiny maszynowe. W lasach przeszło do nieporozumienia między członkami Schutzbundu. Większość rzuciła karabiny i rozproszyła się. Przy Wallischu pozostało tylko 120 członków Schutzbundu, którzy również rzucili karabiny, zatrzymali jednak rewolwery. Policja zarządziła pościg za Wallischem.

Pierwsza egzekucja na boju.

Wiedeń. — Wczoraj o godz. 16 m. 41 dokonał kat austriacki w myśl wyroku sądu dorozędnego egzekucję na skazanym na śmierć 43-letnim członku Schutzbundu na pseudonimie Münnichreiter. Skazaniec zachował się przy egzekucji zupełnie spokojnie. Egzekucja odbyła się przez powieszenie na podwórzu sądu karnego w Wiedniu.

W środę po południu rozpoczął się w Wiedniu przed tysięcznym sądem dorozędnym drugi z rzędu proces przeciw komendantowi straży pożarnej we Floridsdorfie, inż. Weisselowi, który w przebiegu walk we Floridsdorfie strzelał kilka razy do członków egzekutywy.

W środę po południu zebrały się trzy dalsze trybunały dorozne.

KONFISKATA MAJĄTKU PRZYWÓDCÓW SOCJALISTYCZNYCH

Wiedeń. — Z kół rządowych słychać, że istnieje obecnie poważna zamierzona konfiskata prywatnych majątków społecznych zagranicę przywódców partii socjalistycznej i innych przywódców tej partii, aby w ten sposób naprawić szkodę gospodarczą, wyrządzoną przez rewolucję socjalistyczną. Także i cały majątek socjalistycznych związków zawodowych ma zostać na rzecz rządu skonfiskowany.

HITLEROWCY NIE CHCĄ SŁYSZEĆ O ZAWIESZENIU BRONI Z HEIMWEHRA.

Berlin. — Kierownictwo austriackiej partii narodowo-socjalistycznej w Monachium ogłasza komunikat, zaprzeczający kategorycznie wiadomości, jakoby między Heimwehrą a partią narodowo-socjalistyczną toczyły się jakieś rokowania o zawieszenie broni.

Komunikat podkreśla, że narodowo-socjalistycy konsekwentnie walczyć będą dalej z obecną sytuacją w Austrii.

NAPAD HITLEROWCÓW NA POSTERUNEK POLICYJNY.

Wiedeń. — Zauważono ogólnie, że w czasie dwudniowej rewolucji Schutzbundu narodowi socjaliści zachowali się zupełnie spokojnie.

Tylko w miejscowości Moersbisch w Burgenlandzie urządzili napad na posterunek żandarmerji. Napad ten został jednak odparty. Miejscowy pastor ewangelicki i nauczyciel zostali aresztowani.

Dziś w czwartek do godz. 9 wiecz.

Dla wygody Szan. Publiczności będzie czynna

szczęśliwa kolektura

CHCESZ przekonać się o swem szczęściu

Kup los do I-jej klasy

w najszczęśliwszej Kolekturze w roku 1934

J. WEKSLER

Częstochowa, I Aleja 6. P. K. O. 64391. Tel. 11-55.

gdzie padła

największa

wygrana

1.000.000 (milion)

Pamiętaj, że ciągnięcie I Klasy rozpocznie się 16 b.m.

RUN NA CENTR. KASĘ OSZCZĘDNOŚCI W WIEDNIU.

Wiedeń. — W Centralnej kasie oszczędności miasta Wiednia publiczność wycofywała masowo swe wkłady w środę przed południem. Ludzie czekali na wypłatę w ogonkach. Rząd polecił wstrzymać wypłaty w Centralnej kasie oszczędności. Kasa może jedynie wypłacać drobne kwoty, w szczególności nagłych wypadkach.

GEN. HALLER DLA WETERANÓW.

Nowy Jork. — Generał Haller zbiera w Ameryce składki na fundusz dla inwalidów-weteranów byłej armji polskiej we Francji.

Mimo kryzysu gospodarczego po tamtej stronie oceanu, ofiary na ten cel płyną dość pokaźnie. I tak np. po wieceu w Brooklynie N. J. zebrano 2,065 dolarów.

BOJOWE POGOTOWIE ARMJI JAPONSKIEJ.

Moskwa. — W parlamencie japońskim oświadczył przedstawiciel ministerstwa wojny w odpowiedzi na interpelację komiśji budżetowej, że w armji przerwane zostały zwykłe urlopy. Równocześnie ze względu na sytuację w Mandżurji, armja japońska, zajęta jest ćwiczeniami wobocześnie urlopy narazie nie będą udzielane. Świadczy to o gotowości bojowej armji japońskiej, co pozostaje w związku z zaostrożeniem konfliktu japońsko-rosyjskiego.

REKONSTRUKCJA GABINETU W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — W środę w godzinach popołudniowych premier Malypeter złożył na ręce prezydenta Masaryka dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął, powierzając równocześnie dotychczasowemu premierowi misję utworzenia nowego gabinetu.

W godzinach wieczornych premier Malypeter przedłożył prezydentowi Masarykowi nową listę gabinetową, która zawiera wszystkich członków poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra spraw wewn. Jana Cerny'ego, na którego miejsce wszedł poseł republikański Józef Cerny, oraz ministra handlu Matouska, którego miejsce zajmuje dotychczasowy minister pracy inż. Dostalek. Wreszcie jako nowy minister wszedł do gabinetu profesor uniwersytetu Kremer, któremu powierzono tekę ministerstwa oświaty.

Przesilenie gabinetowe w Czechosłowacji trwało zaledwie godzinę.

Żydzi w Niemczech

gwałtownie się „polonizują”.

Lipsk. — Żydzi polscy ukonstytuowali w Lipsku Związek kupców i przemysłowców polskich mający skupić wszystkich, przebywających w Niemczech obywateli polskich wyznania mojżeszowego. Celem organizacji jest działalność oświatowa - wychowawcza w duchu ideologii państwa, pielegnowanie języka i kultury polskiej oraz wyrabianie wśród członków poczucia godności własnej i zbiorowej. Zebranie uchwalilo wysłanie depesz holdownicznych do rządu i Marsz. Państwa. Prezesem organizacji wybrano p. Salomona, rodem z Warszawy.

GWALTOWNY ATAK HITLERA NA ŻYDÓW.

Berlin. — Na onegdajszym zgromadzeniu studentów w związku z zapowiedzianym odczytaniem nowej ustawy akademickiej, przemówił także kanclerz Adolf Hitler, który powitał zgromadzenie stu-

dentów i przy tej sposobności gwałtownie zaatakował żydów. Hitler oświadczył, że marksizm zmierzał do ustanowienia panowania rasy żydowskiej i dla tego jednym z naczelnych zadań młodzieży akademickiej powinno być obecnie jak najostrożniejsze przestrzeganie zasad rasowych.

Minister spraw wewnętrznych dr. Frick odczytał na zgromadzeniu nową ustawę i wezwał akademików, aby utrzymywali przyjaźne stosunki z kolegami z innych krajów, oraz „obcymi gośćmi”. Osobno o studentach żydowskich dr. Frick nie wspominał, gdyż, jak wiadomo, mają być oni traktowani jako goście na uczelniach niemieckich.

BERLIŃSKIE PRZYPUSZCZENIA CO DO WIZYTY MIN. BECKA W MOSKWIE.

Berlin. — Wizyta min. Becka w Moskwie jest szeroko komentowana w Berlinie, a prasa gubi się w różnych, nieraz wręcz fantastycznych przypuszczeniach. Hitlerowski „Angriff” w korespondencji z Warszawy przypuszcza, że wizyta min. Becka ma donosić cele polityczne.

Zdaniem tego pisma min. Beck nie tylko ma upokoić Rosję w sprawie polsko-niemieckiego paktu, lecz również omówi kwestje paktu gwarancyjnego z państwami bałtyckimi, który wywołuje w Berlinie duże zaniepokojenie.

W dalszym ciągu korespondent przypuszcza, że w Moskwie omówioną będzie również sprawa ewentualnego porozumienia Polski z Litwą.

CHIAPPE PONOWNIE PREFEKTEM POLICJI W PARYŻU.

Paryż. — Ukazał się komunikat urzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych, głoszący że nominacja b. prefekta policji paryskiej Chiappe'a na generalnego rezydentanta Marokka, została przez radę ministrów wycofana i p. Chiappe powołany został ponownie na stanowisko prefekta policji paryskiej.

Równocześnie dotychczasowy rezydent Marokka Poncot, który miał zająć stanowisko podsekretarza stanu w minister-

stwie kolonii, mianowany został ambasadorem i pozostaje na zajmowanym dotychczas stanowisku.

Wiadomość powyższa rozeszła się losem błyskawicy po całym Paryżu i wywołała wśród ludności zrozumiały entuzjazm. — P. Chiappe już w dniu dzisiejszym rozpocznie urzędowanie.

Ogólnie panuje przekonanie, że powrót Chiappe'a jest najlepszą gwarancją dla utrzymania spokoju i ładu w stolicy Francji.

NIEMIECKIE BIURO MONTAŻOWE W MOSKWIE ZAMKNIĘTE — PRAWOCOWNICY ARESZTOWANI.

Moskwa. — Biuro montażowe, założone w roku 1928 w Moskwie przez Towarzystwo Metalowe S. A. we Frankfurcie n. M., zostało obecnie zamknięte przez władze sowieckie, a cały personel razem z kierownikami aresztowano.

Władze sowieckie nie zawiadomiły oficjalnie Towarzystwa Metalowego o wydanym zarządzeniu. Dotychczas nie zdolano uzyskać wyjaśnień ze strony sowieckiej.

KRWAWE STARCIE FASZYSTÓW IRLANDZKICH Z POLICJĄ.

Dublin. — W Drogheda, w hrabstwie Louth, przyszło do poważnych niepokojów.

Członkowie Zjednoczonej partii irlandzkiej („Niebieskich koszul”) udali się w zwartym pochodzie na dworzec, by pojechać do Dundalk, gdzie b. prezydent Cosgrave miał wygłosić przemówienie.

Pochodowi zastąpił drogę tłum ludzi, przyczem przyszło do starcia. Policja interwenjowała przy użyciu pałek gumowych.

Żołnierze, których wezwano na pomoc, strzelali ślepiemi nabojami, a potem zaatakowali tłum przy pomocy bomb łzawiących.

Około 20 osób odniosło rany.

W Dundalk rzucono bombę na pewien dom mieszkalny. 70-letnia staruszka z dwójkiem 7-letnich wnucząt odniosła rany.

KATASTROFY OKRĘTOWE W KANALE LA MANCHE.

London. — Z powodu mgły, która panowała wczoraj w ciągu przeszło 24 godzin w całej południowej Anglii i niewzruszająco powołała, osiadła na Kanale La Manche, wydarzyła się na kanale wiele wypadków i zdarzeń stątków.

W nocy statek grecki „Meandros” zderzył się niedaleko wyspy St. Catherine Point z angielskim parowcem „Cardford” Załoga w liczbie 27 osób puszcila łódź ratunkową i po 7-miu godzinach błądzenia na morzu została wyratowana przez przejeżdżający parowiec angielski. 2-ch marynarzy z posród załogi utonęło.

Również sowiecki statek „Róża Luksemburg” uległ zdarzeniu w pobliżu portu New Haven, skąd wysłano na pomoc holowniki.

Wyrazimy serdeczne współczucie rodzinie zmarłego
B. P.
ROMANA JOSKOWICZA
Robotnicy fabr. Chemicznej w Anulowie.

Z posiedzenia Sejmu

Trzecie czytanie budżetu.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 11 przed południem Sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

Przed podjęciem głosowania przedstawiciele niektórych klubów wygłosili jeszcze krótkie przemówienia dla zaznaczenia swego stanowiska wobec budżetu.

Imieniem klubu Narodowego pos. Rybarski oświadczył, że niestuszny jest zarzut p. ministra skarbu, jakoby opozycja nigdy nie podejmowała rzeczowej krytyki. Zarzut ten powtarza się corocznie, mimo, iż krytyczne uwagi klubu Narodowego powtarzane są po pewnym czasie przez obóz rządowy. Tu mówca przytoczył, jako przykład, to wszystko, co klub i prasa narodowa stwierdziła o wielkości budżetu, o inwestycjach, o fiskalizmie przy pożyczce, zapalczanę, o przestrożkach przed liczeniem na międzynarodowego pomoc dla rolnictwa, przypomina dalsze krytykę Funduszu drogowego, koncepcje na budowę kolei Herby — Gdynia i podkreśla, że życie później potwierdziło słuszność tej krytyki, a, co do kolei Herby — Gdynia, to przynajmniej tak referent, jak i najwyższa Izba kontroli.

W polemice z pos. Miedzinskim mów-

ca podnosi, że obserwacja potwierdza przekonanie, że kapitał żydowski w Polsce coraz bardziej wzrasta; że rząd nie może się o tym przekonać, to mówca zgłasza ofertę bezinteresownej współpracy z rządem w tej dziedzinie dla dostarczenia wszystkich dowodów. Pos. Miedzinski mówił o swej gotowości przyjęcia europejskiego programu załatwienia sprawy żydowskiej. Otóż mówca oświadczył, że nam potrzebny jest polski, a nie europejski program, bo inaczej sprawa żydowska może być załatwiona tam, gdzie jest 50.000, a inaczej tam, gdzie ich jest 3 miliony.

Rozpóźtło cen między plodami rolniczymi a artykułami przemysłowymi pochodzi w dużej mierze z nadmiaru pośród niactwa i to specjalnie żydowskiego. Chłop polski może być kupcem i rzemieślnikiem. P. minister skarbu zakończył swe przemówienie anegdotą, że gen. Kleber naproczino tłumaczył pustelnikowi zjawisko zaćmienia słońca, gdyż pustelnik wciąż powtarzał swoje: „Smok pożarł słońce”. Zdaniem mówcy anegdota ta ma istotne zastosowanie w stosunkach polskich. U nas generałowie i pułkownicy wciąż powtarzają naszym pustelnikom, a

jest ich dużo w pustych warsztatach, że jest dobrze i kresła różne figury i wykrawa na piasku, a pustelnicy wciąż powtarzają swoje: „Smok pożarł słońce”. Istotnie bowiem smok fiskalizmu pożarł w Polsce słońce dobrobytu.

W tych warunkach klub narodowy nie może głosiwać za budżetem.

Przemawiał następnie pos. Jan Józef Nowak (klub Ludowy), podnosząc, że budżet jest wybitnie konsumpcyjny, że znaczony na pensje, podczas gdy na cele twórcze na rolnictwo drobne, na oświatę są w nim sumy raczej niskie. Rząd nie tylko nie obniża podatków, ale nawet je podwyższa. Wiś stoi w przedmienu masowych licytacji gospodarstw. Reforma rolna jest zaniechana, więzienia są zapelnione chłopami, przeprowadzenie t. zw. wyborów samorządowych na wsi było uciążliwym. Wszędzie widzimy deprawowanie charakterów, a ukoronowaniem wszystkiego było przemianowanie też konstytucyjnych na ustawę konstytucyjną. W tych warunkach klub Ludowy będzie głosił przeciwko budżetowi.

Pos. Niedziałkowski (PPS) zapowiedział, iż klub jego również głosić będzie przeciwko budżetowi, nie tylko ze względu na zasadniczy charakter budżetu, ale również ze względu na jego układ, sposób ściągania dochodów z kraju i sposób ich wydatkowania na fundusze dyspozycyjne. Ktoś lapidarnie powiedział o budżecie: panowie wezmą z kraju tyle, ile się da, a wydadzą na to, na co będą chcieli. W tych warunkach apel p. ministra do rzeczowej krytyki nie jest na wstępie.

Aby dać wyraz stanowisku wobec dzisiejszego rządu, klub P. P. S. głosić będzie również przeciwko poborowi rekruta.

Polemizując z wywodami pos. Miedzkiego na temat kongresu PPS, mówca podnosi, iż chwila obecna daje nam na to odpowiedź tragiczną. Mówca ma na myśli wypadki austriackie, które się polatały na ulicach Wiednia i ulicach wszystkich miast austriackich. Zdaniem mówcy, dokonała się tam rzecz o wielkiej wartości, pękła tam legenda, którą fałszujemy żył przez długi czas, jakoby ruch socjalistyczny nie był zdolny do obrony „czymże” (Okłaski na ławach PPS). Ulica Wiednia tworzą taką samą legendę, jaka była komuna paryska. Tam zadany został śmiertelny cios faszyzmowi i dlatego klub PPS czuje dla robotników austriackich nie tylko największą cześć, ale wdzięczność (okłaski na ławach PPS).

Najważniejszym zarzutem mówcy wobec obecnego rządu jest to, że wciągnął Polskę w orbitę prądu faszystowskiego.

Przeciwko budżetowi oświadczył się następnie pos. Chrućki w imieniu klubu ukr.

Dla sprostowania zabrał głos jeszcze pos. Zaremba (PPS), stwierdzając, iż co do twierdzenia, że kasa chorych nie pobiera opłat za leczenie gruźlicy, oświadcza, iż tylko wypadki gruźlicy otwartej, t. j. czynnej, są zwolnione od opłat. Wszystkie zaś inne, których jest większość, podlega ją opłacie. Podtrzymuje również swoje twierdzenie, iż w wielu wypadkach koszty recepty kasy chorych wynosi do 1 zł.

Generalny referent budżetu pos. Miedzki (BB) całe swoje blisko godzinne przemówienie poświęcił polemikom z wywodami przedstawicieli klubu P. P. S., podnosząc, między innymi, iż walki socjalistów wiedeńskich przeciwko Dollfusowi dowodzą braku instynktu politycznego u socjalistów, nie jest bowiem w interesie socjalistów ułatwiać w ten sposób sytuację Hitlerowi.

Przystąpiono do głosowania w trzecim czytaniu en bloc nad budżetem. Głosami klubu BB budżet przyjęto. Przyjęto również projekt ustawy skarbowej.

Czy zbiegowie z Austrii będą wpuszczeni do Polski?

Warszawa.— Sjonistyczny „Nasz Przegląd” donosi, że w związku z wypadkami w Austrii władze liczą się z możliwością przybycia do Polski uciekinierów. O ile chodzi o obywateli polskich, posiadających paszporty polskie konsularne lub wydane przez władze krajowe, przyjazd ich nastąpi bez wszelkich przeszkód. Natomiast obywatele obcy, uciekający z tych lub innych powodów, do Polski nie będą wpuszczeni.

W związku z powyższą wiadomością z miarodajnej strony wyjaśniają, że nie wydano żadnych rozporządzeń, ograniczających wydawania wiz z Austrii do Polski.

DEFICYT BUDŻETOWY W STYCZNIU

Warszawa. — Deficyt budżetowy za miesiąc styczeń wyniósł 37 milionów zł. wobec 18,2 milionów zł. deficytu w grudniu.

Tak znaczny wzrost deficytu budżetowego, który w tych rozmiarach w b. r. budżetowym 1933/34 nie był notowany, tłumaczy się bardzo znacznym wzrostem wydatków, które w styczniu wyniosły 195,2 miliony zł. (w grudniu — 193,7 milionów zł.) i poważnym zmniejszeniem się dochodów wynoszących w styczniu 158,2 miliony zł., wobec 175,5 milionów zł. w grudniu.

WYJAZD KS. BISKUPA WOJSK POLSKICH DO ZIEMI ŚW.

Warszawa. — Ks. biskup polowy Gwina wyjeżdża 18 b. m. na czele pielgrzymki do Ziemi Św. Zwiedzi też te miejscowości w Palestynie, gdzie walczył w okresie wojny światowej.

Demonstracje socjalistów PRZED POSELTWEM AUSTRIACKIM W WARSZAWIE.

Warszawa. — W związku z wydarzeniami we Wiedniu grupa socjalistów urządziła demonstrację przed poselstwem austriackim przy ul. Koszykowej, wznosząc wrógie okrzyki pod adresem rządu kanclerza Dollfussa. Dwóch demonstrantów zdołano zatrzymać i osadzono ich w areszcie do dyspozycji prokuratora.

USTĄPIENIE PREZYDENTA M. WARSZAWY.

Warszawa. — W środę wniósł prezydent m. st. Warszawy, inż. Zygmunt Słomiński, prośbę o udzielenie mu urlopu. Jednocześnie prez. Słomiński przekazał naczelny zarząd miasta wiceprez. Tadeuszowi Szpotanińskiemu. Wiadomym jest, że p. prez. Słomiński z urlopu swego już nie powróci. P. Szpotaniński pełnić będzie funkcje prezydenta miasta aż do mianowania komisarza rządowego. Komisarzem tym — jak wiadomo — ma zostać wój. bielszowski, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Inż. Słomiński ma zająć stanowisko dyrektora tramwajów miejskich.

P. PREZYDENT R. P. ULASKAWIŁ SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

Kielce. — Po wyroku śmierci, jaki zapadł we wtorek w sądzie okręgowym w Kielcach na rozprawie w trybie dorocznym przeciwko włościaninowi Władysławowi Urbanowskiemu, zabójcy kupca Majera Gruski, o czym donosiliśmy, obrońca skazanego adw. Nawroczyński wniósł do kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rplitej telefoniczną prośbę o ulaskawienie.

P. Prezydent uwzględnił prośbę, zamieniając Urbanowskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Skazanie po otrzymaniu wiadomości o ulaskawieniu rozplakał się.

PIERWSZY WYROK SKAZUJĄCY NIEPOPRAWNEGO PRZESTĘPCĘ.

Łódź. — Sąd okręgowy w Łodzi wydał w środę wyrok, który wywołał w sferach prawniczych duże wrażenie. Przed sądem okręgowym stanął dwaj awanturnicy.

Kino „EDEN”
I-sza ALEJA Nr. 12.
Dziś powtórzenie
PREMIERY!
Potężne arcydzieło kinematografii francuskiej!

DREWNIANE KRZYŻE

OLBRZYMA WIZJA WOJNY ŚWIATOWEJ według twórcy powieści wojennej Rolanda Dorgelès'a W rolach głównych: **Pierre Blanchard Gabriel Garbro Charles Vanel.** „DREWNIANE KRZYŻE” stanowią odpowiedź francuską na film — „Na Zachodzie bez zmian”

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE!

nicy: Stefan Kwasiborski i Wacław Jesionowski, obaj oskarżeni o napad na tatar Almedina Romaszki, któremu pod groźbą użycia noży zrabowali 31 zł. Kwasiborski poranił tataro nożem.

Sąd skazał Kwasiborskiego na 3 lata więzienia, Jesionowskiego zaś na 2 lata. Ponieważ sąd uznał Kwasiborskiego za t. zw. niepoprawnego przestępcę, przeto skazał go dodatkowo na osadzenie w nowowbudowanym domu dla niepoprawnych przestępców w Koronowie z tem, że Kwasiborski po odsiedzeniu 3-letniej kary więzienia, przebywać musi w Koronowie conajmniej przez 5 lat.

Jest to pierwszy tego rodzaju wyrok w Łodzi, opierający się na nowych przepisach, o t. zw. niepoprawnych przestępcach.

B. KOMORNIK SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

Bydgoszcz. — W sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa karna komornika Łuczki o nadużycia, popełnione w czasie pełnienia jego funkcji w r. 1932, na sumę 4,600 zł., oraz zagubienie wkłęk niedbalstwa 125 różnych aktów.

Sąd biorąc pod uwagę fakt udowodnienia oskarżonemu winy, oraz jego nieudolność w prowadzeniu kancelarii, skazał go na półtora roku więzienia z pozabawieniem praw na 3 lata.

Dzielną staruszką odpędziła uzbrojonych bandytów.

Sosnowiec. — W miejscowości Dłużec pod Wolbromiem dokonano śmiałego na padu rabunkowego, który jednakże skończył się fatalnie dla bandytów.

Do mieszkanka małżonków Knapów dobiegali się kilku osobników, domagających się otwarcia drzwi. W mieszkaniu znajdował się 73-letni Knap i jego 60-letnia żona. Staruszka, nie otworzyła drzwi, ale nawet podparła je aby uniemożliwić bandytom wejście. Napastnicy weszli jednak



KREM: Zł. 0,40 - 2,60
OLEJEK: Zł. 21. - 2,350

do wnętrza przez okno. Jeden z nich przystawiwszy fuzję do piersi Knapowej zażądał wydania pieniędzy. Drugi bandyta zaopatrzonej w pałkę gumową pilnował starego Knapa. Knapowa chwyciła za lufę fuzji i wyrwała broń z ręki napastników, a następnie poczęła go okładać kolbą po głowie.

Drugi opryszek uderzył Knapową kilkakrotnie pałką na co dzielną staruszką poczęła grzmocić obu napastników, ująwszy fuzję w obie ręce. Bandyci widząc że nie nie wskorają, uciekli przez okno, nic nie zabrawszy. Policja wszczęła za nimi pościg.

UWALNIAJĄCY WYROK W PROCESIE O ZABICIE ŻONY.

Katowice. — Przed sądem przysięgłych w Cieszynie toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko Henrykowi Dybelowi z Bielska, urzędnikowi, oskarżonemu o to, że w dniu 13 maja ub. r. po pijanemu w czasie kłótni zastrzelił swą żonę. Rozprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Sąd przesłuchał przeszło 30 świadków.

W tej sprawie zeznawało również trzech lekarzy znawców. O godz. 12 w nocy trybunał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego Dybela od winy i kary. Dybel został wypuszczony na wolność.

Ogłoszenia wyroku oczekiwali tłumy publiczności przed gmachem sądownym.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że w czwartek 15 b. m. odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu własnym wraz z lekcją brydża.

KRONIKA

Częstochowa 16 Lutego Piątek
Dziś — Julianny pn. i m. Jutro — Julianna Kap. Donata Wschód słońca o godz. 6:56 Zachód — 17:01
Kalendarzyk historyczny Koronacja Władysława IV w Krakowie 1633 r.

— Nabożeństwo dla żołnierzy wyznania gr.-katolickiego. Z racji przypadającego w dniu dzisiejszym święta Oczyszczenia Najśw. Marii Panny wg. kalendarza starego stylu ks. prałat A. Ziemiak odprawił w kościele garnizonowym św. Jakoba o godz. 8-ej r. uroczystą mszę świętą dla żołnierzy wyznania gr.-katolickiego. Na nabożeństwo to przybyli z orkiestrami i pod dowództwem oficerów żołnierze z 27 p. p. 7 p. a. l. i II/4 p. a. c.

— Rekolekcje w miejskich Szkołach Dokształcających. W czwartek, piątek i sobotę odbędą się w Miejskich Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych męskich rekolekcje i powiędzi. Pp. pracodawcy proszeni są za naszym pośrednictwem o wcześniejsze zwalnianie uczniów.

— Posiedzenie Rady Przybocznej w Magistracie. We wtorek, dn. 20 b. m., o godz. 19 m. 30 odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej kierownika Tymcz. Zarządu m. Częstochowy.

Na porządku obrad m. in. plan robot inwestycyjnych na rok 1934/35 i uchwała o zaciągnięciu kredytu z Funduszu Pracy.

— Wieczór odczytowy w szkole powszechnej Nr. 22. W piątek, dn. 16-go b. m., o godz. 7-ej wiecz. w szkole powszechnej na Zawodziu (Park im. Narutowicza), odbędą się wieczór odczytowy, na który złożył się: 1) wykład „Jak się należy zachować w czasie epidemii” — wygłosił dr. Szaykowski, 2) wykład „W poszukiwaniu fał polskiego morza” — wygłosił p. Natallja Jakubowska. — Wstęp bezpłatny.

— Odłożenie wierzoru odczytowego P. O. W. Wobec remontu sali Rady Miejskiej zapowiedziany na piątek 16 b. m. odczyt adwokata A. Bogobowicza p. t. „Nowa konstytucja polska” został odłożony. O następnym terminie wieczoru odczytowego ukażą się zawiadomienia we właściwym czasie.

— Przyspieszenie egzekucji podatków? Jak donosi jedna z agencji, na zarządzenie ministerstwa skarbu, opartem na nowych przepisach egzekucyjnych, zleciły w bież. tygodniu izby skarbowe wszystkich urzędów podatkowym przyspiesze-

nie ściągania podatków. 14-dniowy termin pomiędzy upomnieniem, a postępowaniem przymusowym, skrócony zostaje do dni 9-ciu. W ten sposób egzekucja podatków przyspieszona zostaje o 5 dni.

Specjalizacja prac Izby Przem.-Handlowych.

W pracach Izby Przem.-Handlowych za znaczący się specjalizacja, uwzględniająca zagadnienia branżowe, dominujące dla danego terenu. I tak: na Izbę warszawską przypadają sprawy przemysłu metalowego, na Izbę łódzką — włókienniczą, względnie bawełnianą, na Izbę bieleńską — wełnianą, wileńską — drzewną i lnianą, lwowską — naftową — i handlu produktami rolnymi, katowicką — górnictwa, sosnowicką — hutnictwa, krakowską — turystyki i gdynińską — handlu morskiego.

— Wzrost bezrobocia o 2,127 osób w ciągu tygodnia. Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 10-go b. m., wynosiła ogółem 404,029 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 2,127 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 42,709 osób (o 746 osób mniej niż w tygodniu poprzednim), w Łodzi (wraz z okragiem) 39,890 (wzrost o 32 osoby), na Śląsku 100,744 (wzrost o 224 osoby).

Kartel przemysłu wapiennego objął całe woj. kieleckie.

Onegdaj powstał w Kielcach kartel przemysłu wapiennego woj. kieleckiego, który objął wszystkie wielkie firmy wapiennicze z tego województwa.

Kierownicze stanowisko w kartelu ma zająć b. nac. wzd. przem. i handlu w kieleckim urz. wój. inż. Włodz. Golański. Nowoutworzony kartel wynajął lokal po Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. przy ul. Sienkiewicza.

Program utworzonego kartelu jest bardzo szeroki w zakresie ekspansji wapienniczej na rynek krajowy i zagraniczny. Dla wykonania programu projektowana jest obniżka ceny wapienia kieleckiego o 25 proc. od dotychczasowej.

Należy dodać, że województwo kieleckie jest głównym centrum przemysłu wapienniczego w Polsce, a jedno z pierwszych miejsc zajmując przemysł wapienniczy okr. częstochowskiemu.

KOLEKTURA

Antoniego Egera

w Częstochowie,

zawiadania swoich Szan. odbiorców, że losy do I klasy zostały już zupełnie wyprzedane.

— W sprawie koncesjonowania zarobkowego przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznymi. W zrozumieniu ważności należytego przeprowadzenia kwestii koncesjonowania przedsiębiorstw przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznymi Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z projektem, aby przed ostateczną decyzją Urzędu Wojewódzkiego co do udzielenia względnie odmowy dania koncesji, podania patentów, wraz z opinią Izby, władz kolejowych, pocztowych, wojskowych i t. p. były powtórnie rozpatrywane na wspólnych konferencjach, przy udziale czynników tak urzędowych, jak i samorządowych oraz przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Właścicieli Autobusów.

Na skutek powyższej inicjatywy Izba Urząd Wojewódzki zwołał w dniu 16-mg stycznia b. r. konferencję w Kielcach, na której obecny był w charakterze delegata Izby wicedyrektor mgr. K. Gadomski. Na konferencji tej były dyskutowane w pierwszym rzędzie wnioski oraz projekty Izby co do udzielenia koncesji autobusowych i samochodowych tak niewyłącznych, jak też i z prawem wyłączności, a wreszcie zatwierdzono definitywnie pewną ilość podań o koncesje.

Zbędny import

Przywóz kwasu winnego i cytrynowego w 1933 r. wyniósł 35,000 kgł. wartości ca. 150,000 zł. Jest to import całkowicie zbędny, gdyż produkcja polska w niczem nie różni się od zagranicznej, ani pod względem gatunku ani liczby odmian. Import ten podważa rentowność polskiej produkcji, stanowiąc poza tem zbędne obciążenie naszego bilansu handlowego. Przeciwdziałanie temu stanowi rzeczywiście jest od naszej polityki kontyngentowej. Wymienione towary znajdują się bowiem na listach towarów zakazanych do przywozu, ale umowy kontyngentowe z szeregiem państw stwarzają podstawę do tego importu.

— Kurs dolara, Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,37.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 15 na 16 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

Z Sądu Okręgowego.

(Wyrok na fałszerzy i kolporterów fałszywych pieniędzy.)

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko szajce fałszerzy i kolporterów 50-groszówek i monet jednozłotowych.

Rozprawa, której przewodniczył s. o. Herasimowicz, trwała cały dzień. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób.

Szajka ta występny proceder uprawiała w zeszłym roku i rozpowszechniała sfałszykowane przez siebie pieniądze głównie wśród rzesz patniczych, przybywających do naszego miasta lub też wy-

slannicy szajki kupowali za fałszywe monety różne drobniaki w małych sklepikach. Był to więc proceder uprawiany kosztem biedoty i drobnego kupiectwa.

Główną kwaterą szajki było mieszkanie Stefana Hebka (ul. św. Barbary 15/17) gdzie odbywała się fabrykacja pieniędzy. Do wydobycia zaś na światło dzienne pilnie strzeżonej tajemnicy przyczyniła się kłótnia w rodzinie Hebków, podczas której jedna z siostrz zagroziła Hebkowi, że wtęrci go do więzienia. To przyczyniło się głównie do inwigilacji Hebków i dochodzenia przeciwko nim.

Sąd po zbadaniu około 50-ciu świadków oraz po wysłuchaniu przemówień oskarżyciela i obrońców skazał Stefana Hebka na 4 lata więzienia, Zofię Hebek, Władysława Skrzypczaka, Władysława Głabę i Józefa Getnera po 2 lata więzienia, Florentynę Szwed, Tadeusza Lukasika i Marjanę Hebek po 1 roku i 6 miesięcy więzienia i wreszcie Marjanę Krzysztofik na 1 rok więzienia. Bolesław Hebek został uniewinniony.

W stosunku do Zofii Hebek i Władysława Skrzypczaka sąd zawiesił wykonanie wyroku na przeciąg lat 5.

— Roweryści najechnany przez dorózkę. Kubisz Leonard, Mała 20, zameldował policji, że na ul. Przechodniej jadąc rowerem najechnany został przez dorózkę konną, która mu uszkodziła rower. Dorózkarz odjechał nierozpoznany.

— W buciakach matki, z pieniędzi ojcą w objęcia ukochanej. Binder Symcha, Piłsudskiego 23 zameldował policji, że córka jego Malka, lat 18, skradła 100 zł. gotówki, oraz buciaki i poczyściła matki swojej i wyjechała do Warszawy do niejakiego Planenbauma Chaima.

— Łagodny wilk. Kempner Abram, Panny Marii 11 zameldował policji, że z komórką, znajdującą się w tymże domu, skradziono mu psa rasy wilczej, wartości 50 zł.

— Bez bielizny, ubrania i pielędzy. Brymora Czesław, Waszyngtona 22, zameldował policji, że z zamkniętego mieszkania skradziono mu dwa garnitury męskie, bieliznę i 120 zł. na ogólną sumę 350 zł.

— Wyszysła się na dobre. Weinszok Jakób, Panny Marii 32 zameldował policji, że ze strychu skradziono mu bieliznę wart. 80 zł.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmińszy przyjaciel domu.

Młódzież ma głos!

(Ankieta.)

Młódzież pragnie radości życia, marzy o pięknej i szczęśliwej przyszłości. Często jednakże najpiękniejsze plany krzyżują się i zamiast szczęścia — przychodzi niedola. Kto temu winien? Życie samo? Bywa i tak. Ale najczęściej człowiek sam decyduje o swoim szczęściu. Wszak człowiek jest kowalem własnego losu! Ankieta niniejsza pragnie poruszyć sprawę stosunku alkoholu do szczęścia. Czy alkohol jest sprzymierzeńcem szczęścia ludzkiego?

Młódzieży! Zabierz głos w tej sprawie! Wypowiedz się! Chodzi o Twoje własne szczęście, o Twoją szczęśliwą przyszłość! Do udziału w ankiecie zapraszamy przedewszystkiem młodzież pozaszkolną od 16 roku życia — i to zarówno zorganizowaną jak niezorganizowaną, męską jak żeńską — wszystkich, z całej Polski!

Odpowiedzi na niżej podane pytania prosimy nadsyłać do dnia 15 marca 1934 r. pod adresem: Polska Liga Przeciwalcoholowa, Poznań, ul. Podgórna 12b. Piszcie szczerze, otwarcie poprostu. Nawzajem nie potrzeba podawać. Konieczne jednak podać należy miejscowość, powiat i województwo, wiek i zawód oraz czy i do której organizacji kto należy. Odpowiedzi mogą być krótsze lub dłuższe — zostawiamy zupełną swobodę.

Piszmy więc wszyscy! Za najlepsze odpowiedzi wyznaczone są trzy wartościowe nagrody!

Oto pytania:
1. Jakie znasz korzyści (prawdziwe), a jakie szkody używania napojów alkoholowych? Co przeważa w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym — korzyści czy szkody?

2. Jakie zwyczajne piątkie znasz choćby ze słyszenia i co sądzisz o ich rozpowszechnieniu w życiu towarzyskim i zawodowym?

3. Co czynią organizacje (młódzieży i dorosłych) dla sprawy trzeźwości, a co mogłyby uczynić?

4. Jakie są najskuteczniejsze środki za-

radzane na alkoholizm?

5. Co sam(a) zamierzasz uczynić dla tej sprawy?

Polska Liga Przeciwalcoholowa.

— „POLONIA-ITALIA”. Ukazał się Nr. 10/12 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia”. Na treść tego numeru składały się następujące artykuły: Historyczne przemówienie Szefa Rządu Italskiego, Benita Mussoliniego, na posiedzeniu Narodowej Rady Korporacyjnej. Stan rynku węglowego w Polsce; — Handel zagraniczny Italii oraz udział w nim Polski w I-em półroczu 1933 r. Przemysł wydobyczy w Italii.

Treść powyższe uzupełniają: Notatki, przegląd prasy, oraz wykaz ofert, a nadto przekład nowej polskiej taryfy celnej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Moniuszki 10, tel. 202-15.

Kronika sportowa

Łódź za utrzymaniem Ligi. Ostatnio odbyło się w Łodzi posiedzenie zarządu okręgowego Związku piłki nożnej, podczas którego powzięto uchwałę nakazującą delegatom łódzkiego OZPN, na walne zgromadzenie PZPN, głosować przeciwko wnioskowi o zniesienie Ligi, popieranym jedynie przez trzy okręgi: Warszawską, Kraków i Kielce.

Max Schmeling znowu pokonany. W Filadelfji odbył się mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy Steve Hamasem b. mistrzem uniwersyteckim Ameryki, a b. mistrzem świata — Niemcem Schmelingiem. Zwyciężył na punkty w dwunastu rundach Hamas.

Cracovia zdobyła pułch M. S. Z. Na posiedzeniu zarządu PZPN, zatwierdzono ostateczną punktację za rok 1933 w walce o nagrodę wodną, ofiarowaną przez ministerstwo spraw zagranicznych dla klubu, który wykaże się najlepszymi wynikami w meczach międzynarodowych. Pierwsze miejsce zdobyła Cracovia 13 pkt. przed Pogonią 12 pkt. i Czarnymi 5 pkt. Cracovia miała za sobą zwycięstwa nad Hakoahem (Wiedeń) 3:2, Concordia 3:2, Bratysława 4:1, remis z FAC. (Wiedeń) 1:1 i przegrana z DFC. (Praga) 2:3. Co do Pogoni to pokonała ona Hakoah 2:1 i Standart Liege 3:0, ale przegrała ze Spartą (Koszyce) 1:5 (w rewanżu 5:2).

Słowiański zlot sokolów. W Pradze odbył się zjazd kierowników Słowiańskiego Związku Sokolów. Polskę reprezentowali Adam hr. Zamoycki i Jadwiga hr. Zamoycka, oraz dr. Szczepański. Na zjeździe uchwalono zorganizować w r. 1935 ogólnosłowiański zlot sokolów w Warszawie.

Szamota pokonany. Podczas międzynarodowych zawodów kolarskich w Brukseli polski kolarz, Szamota, wyeliminowany został w przebiegu przez Shermensa i Fauchaux. — Finał wygrał Richter przed Shermensem i Richardem, a w finale drugich triumfował Fauchaux.

Na srebrnym ekranie

Kino „Eden” wyświetla wielki, potężny film wojenny francuski p. t. „Drewniane krzyże”. Film ten — strasne memento wojny — to znakomite arcydzieło reżysera Raymond Bernarda, który z powieści Dorgeles'a stworzył obraz pełen sily i prawdy. Pod względem techniki dźwiękowej i reżyserji film sięga mistrzostwa. Główni aktorzy — to pluton francuskiej piechoty, złożony z szarych, wynędzniałych postaci, które przez wspólne przeżyta krwawa mękę stają się tak podobne do siebie, jak podobne są niezliczone drewniane krzyże na grobach ich towarzyszy. Potworność najkrwawszej z wojen świata występuje tu z całą oczywistością, ale niema w filmie żadnej tendencji, nie narzuca on żadnych hasł, jest tylko groźny obraz wojny. Bohaterstwo francuskiego żołnierza, jego mizające poświęcenie w obronie ojczyzny samo występuje w sposób przekonujący. Obok przejmującego realizmu i potężnego rozmachu w scenach batalistycznych posiadają film epizody takie, które na długo pozostaną niezapomniane, a więc: msza w zbombardowanym kościele na froncie, potworna walka bitwa na cmentarzu, defilada garści ociekających żołnierzy, jeszcze unurzanych w krwi i w bóciu, a zwłaszcza epizod końcowy na pobojowisku, w nocy, gdzie snują się cienie poległych, dzwigając symboliczne krzyże drewniane. Zdjęcie przejmującej prawdy, bijącej z filmu, jest tak wielkie, że przedstawia i odsuwa na dalszy plan postacie

głównych wykonawców. Na czoło wysuwa się trzech znakomitych artystów: Gabriel Gabrio w roli sierżanta, Karol Valen w roli kaprała i Pierre Blanchard o tragicznym spojrzeniu w roli młodego ochotnika, studenta prawa. Zdjęcia artystyczne. O całości filmu wystarczy powiedzieć, że pod względem realizmu przewyższa głośny film „Na zachodzie bez zmian”, czyniąc wrażenie wprost wstrząsające. — Nad program tygodnik i groteska rysunkowa.

Ostatnie wiadomości

Z POBYTU MIN. BECKA W MOSKWIE.

Moskwa, 15.2. — Centralnym punktem drugiego dnia pobytu min. Becka w Moskwie była jego konferencja z komisją rzem Litwinowem, jaka się odbyła po audjencji u prezydenta Kalinina i po śniadaniu, wydanem na cześć ministrowa Becków przez premiera Mołotowa.

W czwartek, dnia 15 b. m., odbędzie się w poselstwie R. P. konferencja prasowa u p. min. Becka, podczas której dziennikarzom sowieckim i zagranicznym będzie wręczony wspólny komunikat urzędowy o przebiegu rozmów min. Becka z komisarzem Litwinowem.

Tegoż dnia o godz. 23-ej czasu moskiewskiego p. min. Beck wyjeżdża do Warszawy.

Wezwanie kanclerza Dolfussa

Wiedeń, 15.2. — Ub. nocy kanclerz Dolfuss ogłosił drogą radjową do wszystkich powstańców następujące wezwanie: Każdy, kto do czwartku, do godz. 12 złoży własnowolnie broń, uzyska, z wyjątkiem przywódców powstania, amnestję. Po tym terminie będzie każdy powstaniec oddany bezwzględnie pod sąd dorozny.

Apel ten ma na celu położenie w ostatniej chwili kresu walkom bratobójczym i bezwzględnemu rozlewowi krwi.

1,500 ZABITYCH.

Wiedeń, 15.2. — Obliczają tu, że liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrii waha się od 1,000 do 1,500 osób, z czego od 500 do 600 ofiar przypada na stołecę. Liczba rannych wynosi kilka tysięcy.

ZABEZPIECZENIE GRANICY AUSTRIACKO-WŁOSKIEJ.

Paryz, 15.2. — Rzymski korespondent „Le Jour” donosi o przegrupowaniu wojsk włoskich na granicy austriackiej, M. in. w Bolzano i Tryście zwojnowano garnizony.

DEMONSTRACJE PRZECIWO GESZEFICIARSTWIE POLITYKÓW I POLICJI W SARAJEWIE.

Paryz, 15.2. — Jak agencja Havaşa z Belgradu donosi, w Sarajewie odbyła się demonstracja na znak protestu przeciwko sprzeniewierzeniom, w których uczestniczyło 160 urzędników i polityków, wyrażających państwu szkodę na wiele milionów dynarów.

Demonstranci przeciągali ulicami — wnosząc okrzyki przeciw defraudantom. Przed tablicą pamiątkową Serba Danilo Principa, mordercy austriackiego następcy tronu, pochód rozwiązał się wśród okrzyków: „Niech żyje król!” i „Niech żyje Jusofawia!”.

PROBY DEMONSTRACJI PRZECIWO SELSTWEM AUSTRIACKIM.

Warszawa, 15.2. — W związku z rozgrą wzięciem się w Wiedniu wypadkami, przed siedzibą poselstwa austriackiego przy ul. Koszykowej 11a. po zlikwidowaniu pierwszych próby demonstracji, zorganizowanej przez socjalistów, ukazała się kłótnia nieliczna grupa młodzieży żydowskiej z Poale-Sjonu (lewicy soci.), która szybko rozproszono. Ta sama młodzież żydowska urządziła jeszcze sprządkowe próby demonstracji antyaustriackich w dzielnicy nalewkowskiej.

OFIARY.

Zamiast udziału w balu Ligi Morskiej i Kolonialnej: Dr. Wasilewski zł. 5.—, Wilkoszewscy zł. 5.—.

Na kuchnię dla biednych do uznania ks. prałata Wróblewskiego: Beżimienne zł. 5.—

KTO

słuch chce dowiedzieć o swej przyszłości i wyniku ważnych spraw; jak procesowych, majątkowych, zawodowych, o szczęściu w grze w loterii, matczyńskich, miłosnych i innych niech przyjdzie do Astrologii Al. Kosińskiego nr. 15, 1-sze p. front, na lewo.

DWA POKOJE

z kuchnią do wynajęcia, ul. Waszyngtona nr. 18.

1,000 ZŁ.

potrzeba zaraz. Dam za bezspiecznego hipocritego, oraz pracę biurową, względnie fizyczną w kołpali. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Zaraz”.

DUŻY

komfortowy pokój frontowy w 6-rodzinnym domu 1-ej lub 2-eh obok, z utrzymaniem lub bez.

Dźwiękowe kino „LUNA”

Dziś premiera wielkiego filmu produkcji węgierskiej p. t.

WĘGERSKA MIŁOŚĆ

Na czele młodzieńca reżyserskiego

Rozsi Barsony i Koc-Tibor Halmay

Porwany przez Czarzasa i Wewra i temperament węgierski! Budapeszt miasto radości i tańca!

NAD PROGRAM:

DODATKI TYGODNIKA PARAMOUNTU I PAT.

Absurd emerytur dla służących

SOLIDARNE STANOWISKO PAN I SŁUŻĄCYCH.

Jak wiadomo, sprawa wysokości składek do ubezpieczalni za służbę domową do tej pory nie została jeszcze wyjaśniona. To też „Gazeta Warszawska” o tej nowej bolączce społecznej pisze:

Polowa lutego już mija, a ta kwestja obchodząca wiele tysięcy pracownic domowych nie ruszyła jeszcze z martwego punktu. Kilka projektów różnych ubezpieczeń nie obiega w przeróżnych odmianach. Zanępkowane panie domu nie wiedzą czy ich budżety domowe wytrzymają ewentualne ciężary na rzecz ubezpieczalni.

Służące obawiają się utraty miejsc pracy, gdyż już dziś ewentualność podwyżki płac wiele z nich wyrzuciła na bruk. Przy tem też podwyżkę uważają one za całkowicie nieuzasadnioną, bowiem wysokość składek podnoszą głównie świeżo wprowadzone opłaty emerytalne, wynoszące 5,2 proc. zarobków. Ogół służby domowej z tych emerytur nie będzie miał żadnej korzyści gdyż 90 proc. służących nie po zostaje w zajęciu aż do czasu uzyskania emerytury. Jedne wychodzą zamaż, inne wracają na wieś, jeszcze inne zakładają drobne przedsiębiorstwa. Z emerytur tych mogłaby korzystać zaledwie znikoma garstka, a składka emerytalna podnosi dwukrotnie składki do ubezpieczalni za służbę. W tych warunkach ubezpieczalni posiadają możliwość dokonania znacznej obniżki ryczałtowych stawek opłat do służby domowej bez narażania się na deficyt wskutek wypłaty rent emerytalnych.

Według zebranych przez nas informacji obecnie rozpatrywany jest w ministerstwie opieki społecznej projekt, który nie bierze za podstawę teoretycznych kosztów utrzymania w różnych miejscowościach. Zasady tego projektu opierają się na tem założeniu, że wartość naturalną otrzymanych przez służącą zależną jest od wysokości pobieranej przez nią pensji. Jeśli służąca otrzymuje mniejsze wynagrodzenie można przypuszczać, iż pracuje ona u chlebodawców mniej zamożnych, których stopa życiowa jest niższa, niż pracodawców, płacących służącej więcej. Dlatego też np. przy pensjach służą-

cej do 30 zł miesięcznie koszt utrzymania byłby obliczany na zł. 30 i składka obliczana od sumy zł. 60. Razem z funduszem pracy wynosiłaby około zł. 7,60 miesięcznie. Przy wyższych placach koszt utrzymania obliczany drobniej i wtedy składka byłaby odpowiednio wyższa.

Do tej pory wszystko to jednak jest jeszcze w sferze projektów i wiadomości czy zostanie wyjaśnione do końca tygodnia. A tymczasem chaos trwa.

Jako charakterystyczną rzecz w całej tej sprawie można stwierdzić zupełną jednolitość stanowiska służby i ich pracodawców. I jedni i drudzy uważają dalsze rozszerzenie ubezpieczeń na służbę domową za szkodliwe w skutkach obecnie. W przelotanym obrydym stron wszelkie dodatkowe obciążenia przyczyni się tylko do wzrostu bezrobocia wśród służby domowej nic realnego wzmaniać jej nie dają. Z tem powinni się liczyć ci, którzy będą ustanawiali składki do ubezpieczalni za służbę domową.

Pozostawienie dotychczas tak ważnej sprawy jak kwestja wysokości składek ubezpieczeniowych od służących w zawieszonym posiadaniu niewątpliwie posmak skandalu, spędzającego sen z powiek w wielu dygnitarzy. Tem się tłumaczy umiarkowanie co pewien czas w prasie inspirowanych komunikatów, powiększających tylko zamęt, niczego nie wyjaśniających a ogłaszanych jedynie w tym celu, by wobec opinii wyrażać, że jednak „coś się robi”. Jeden z takich komunikatów dono sił świeżo o konferencji, jaka odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej z udziałem przedstawicieli ministerstwa, izby ubezpieczeń i ubezpieczalni warszawskiej. Czy i co na tej konferencji zdecydowano wywnioskować z treści niepodobna. Według pogłosek, nojwięcej szans utrzymania się ma projekt ubezpieczalni warszawskiej, o którym piszemy wyżej, przyczem jeżeli dochód służącej wraz z wartością utrzymania nie będzie przekraczał w sumie 60 zł, składki do ubezpieczalni opłacać będą wyłącznie pracodawcy.

Samorzady przeciwko ustawie scaleniowej.

Centralne organizacje samorządowe postanowiły wystąpić do ministra opieki społecznej i do ministra spraw wewnętrznych o nowelizację ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych. Związki komunalne zabiegają o zmianę tych przepisów ustawy, które dotyczą ubezpieczenia pracowników samorządowych, zarówno fizycznych, jak i umysłowych.

Zdaniem samorządów przepisy ustawy scaleniowej, dotyczące pracowników samorządowych, wprowadzają chaos i nowe dodatkowe obciążenie związków komunalnych. Samorzady domagają się nowelizowania przepisów ustawy scaleniowej w kierunku całkowitego wyłączenia z pod jej działania pracowników samorządowych.

Z dziedziny mody.

Jak ubierze się pani praktyczna na wiosnę.

Wszystkie większe domy mód w stolicy czuły się w obowiązku: urządzić już rewję mody wiosennej. Doprawdy, trud no myśleć o wiosnie, wiosennych pallach i kostiumach gdy na dworze tak straszna pogoda, deszcz, wiatr, br... zimno się robi na samo jej wspomnienie i na samo jej wspomnienie każda pani otula się szczerzej w zimowe palto lub futro.

Może zresztą to i lepiej że już tak wczesnie wiemy, co będzie modne na wiosnę. Pozwolił nam to się zorientować w co mamy się zaopatrzyć, co mamy przerobić z zeszlorzeczonej wiosennej garderoby, co dokupić a co pozostawić bez zmian.

Naturalnie, każda praktyczna i oszczędna pani nie kupi nic takiego, o czem wie, że jest nadwyżką wiosennej i ślicznej, ale co może nosić tylko pani, mająca dość liczną kolekcję strojów. A więc kwestja płaszcza: o ile pani kupiła sobie płaszcza w zeszłym roku, może pani go z powodzeniem nosić, bez obawy narażenia się na miano niemodnej. Linja zasadnicza płaszcza jest ta sama. Ramiona w dalszym ciągu szerokie również klapy kołnierza. O ile pani ma zamiar kupić sobie płaszcza

nowy, niech pani wybierze sobie raczej właśnie prosty, angielski czy sportowy płaszcza, a nie fantazyjny, które są bardzo lansowane w tym roku. Taki płaszcza fantazyjny opatrzy się bardzo przedko, a co najważniejsze, niebardzo jest odpowiednie dni na płaszcza do „wszystkiego”, tj. do codziennego użytku.

Tak samo przedstawia się kwestja kosztu. Najpraktyczniejszy i zawsze modny jest kostjum angielski. Zakiecki będziemy nosili w tym roku bardzo krótkie lub też w innych rodzajach dłuższe z paskiem. Naturalnie, jako ostatnie nowości, pokażą się kostjumy z pelerynkami i kostjumy z fantazyjnymi kołnierzami, ale z nimi ostrożnie: raz, że rzadko której pani jest w nich naprawdę do „twarzy”, a raczej do figury, a po drugie, — zarówno niepraktyczne, jak i przedko sprzykają się i opatrzą. Wełny na kostjumy w pask również modne są w kolorze rezedowym, ciemnoniebieskim i jasno granatowym.

Bardzo miłą niespodzianką mamy w dziedziny bluzek. Są one robione w różnych jedwabi do prania w paski, lub też (najmodniejsze) z białej piki. Pozwoli to każdej pani mieć kilka bluzek, a przecież wiadomo że nie tak nie odświeża kostjum, jak świeża jasna bluzeczka.

Tyle się już teraz pisze o nowej linii kapeluszy, że już doprawdy nic nowego nie można chyba o nich powiedzieć. Chociaż, kto wie czy tak bardzo przyjmą się owe kapelusze „zwoła” jak bardzo są lansowane. Zdaje się że dużo pań nie po

rzuci jeszcze w nadchodzącym sezonie kapeluszy nasuwanych na jedno oko.

Do wiosennego płaszcza czy kostjum najodpowiedniejszy będzie kapelusze z filcu; wprawdzie kapelusze wiosenne są z jedwabiu lub ze słotki, ale żywo ich jest zwykle bardzo krótki. Alicja.

Z KRAJU

(—) Statki oczekiwane w Gdyni. W bieżącym miesiącu spodziewane są w Gdyni m. in. następujące statki:

Statek „Scanstares” z Nowego Jorku i Filadelfji w dniu 17 b. m.; statek „Premjer” z Londynu w dniu 13 i 27 b. m.; statek „Baltonia” z Londynu w dniu 20 b. m.; statek „Lublin” z Hull w dniu 14 b. m.; statek „Tortugas” z portów Gofu w dniu 14 b. m.; statek „Stureholm” z portów Gofu w dniu 23 b. m.; statek „Bo re IX” z Rio de Janeiro-Victorii-Santos w dniu 14 b. m.; statek „Vikingland” z Lewantu w dniu 18 b. m.

Polska przyciąga żydów

„Moment” donosi: Centrala „Agudas Izrael” (Związek Izraela), która swego czasu znajdowała się we Frankfurcie n. Menem, z powodu akcji hitlarowskiej była przeniesiona do Wiednia. Ponieważ w Wiedniu zmaga się ostatnio niebezpieczeństwo hitlarowskie, postanowiono przenieść centralę tej organizacji do Warszawy. Siedziba będzie się mieścić przy ul. Świętojerskiej nr. 22.

Państwo „pogromów i zoologicznego antysemityzmu” przyciąga żydów. Nie wiemy, czy to bardzo pocieszająca wiadomość!

Krwawy dramat

Siekiera ciężko ranii żonę.

Niezwykła tragedia małżeńska rozegrała się w Będzinie. Niezwykłość i grozę tej tragedji powiększa fakt, że małżeństwo to zawarte zostało zaledwie przed dwoma tygodniami.

W niedziele, dnia 4 b. m. w Będzinie odbył się ślub 30-letniego mieszkańca Czeladzi Stanisława Mizery z 23-letnią Władysławą Walentek, mieszkanką Będzina.

Przyjeździe młodej pary z kościoła do domu, Mizera oświadczyła mężowi, że nie będzie z nim wcale żyć i natychmiast opuści go.

Mizera, nie zwracając uwagi na prośby ani groźby opuściła tego samego dnia męża i rodzinę i zamieszkała u swego znajomego, z którym utrzymywała oddawna bliższe stosunki.

Porzucony w dniu ślubu przez żonę Mizera udał się do Czeladzi, gdzie mieszkał oddawna w charakterze sublokatora u niejakiej Rogaczowej (Waska 5). Onegdaj Mizera przybył do matki swo-

jej żony, zamieszkałej w Będzinie, gdzie zastał również jej siostrę.

Wkrótce do mieszkania przybyła również Mizera. Podczas rozmowy Mizera w kategorięczny sposób odmówiła powrotu do męża.

Wówczas Mizera, nie panując nad sobą, porwał siekierę i uderzył nią trzykrotnie żonę w głowę i plecy. Gdy Mizera załama krwią padła na podłogę, nie dając znaku życia, Mizera opuścił mieszkanie teściowej i udał się do Czeladzi, do mieszkania Rogaczowej.

Tutaj oświadczył domownikom, że za bitą swą żonę, następnie pożegnał się z domownikami, poczem udał się do komisarjatu policji, gdzie oświadczył również, że zabił żonę.

Tymczasem policja będzinska zawiadomiona o krwawej tragedji przewiozła ciężko raną Mizera do szpitala i wszczęła poszukiwania za Mizera.

Poszukiwania te okazały się jednak zbędne, bowiem w niedługim czasie policja czeladzka przywiozła Mizera do Będzina.

Stan Mizerowej jest bardzo groźny.

(—) W Łodzi domy peją. Przed dwoma laty w domach nr. 28 i 30 przy ulicy Nowowieskiej zarysowały się ściany szczytowe. Po ewakuowaniu lokatorów przystąpiono wówczas do naprawy, która trwała przez kilka tygodni. Na ulicy tej w domu nr. 26, t. j. w domu bezpośrednio przylegającym do dwóch wspomnianych już posesyji, zaalarmowała w ub. czwartek lokatorów głośna detonacja. Okazało się, że zarysowała się tam ściana 3-piętrowej kamienicy. Na miejsce przybyła natychmiast specjalna komisja budowlana, która zbadała przyczynę zarysowania się ściany. Okazuje się, że fundamenty tego domu zostały podmyte przez wodę zaskórna, pochodzącą z rzeki Łódka, płynącą w pobliżu i zasypanej w czasie okupacji niemieckiej w roku 1915. Władze zarządziły bezwzględną ewakuację 20-tu rodzin lokatorów z zagrożonego domu.

(—) Zemsta maltretowanej żony. Z Przemysła donoszą: W małżeństwie Hładaszów oddawna maż okropnie maltretował żonę Katarzynę, matkę jego pięcioro dzieci. Ostatnio zaś zapowiedział, że porzuci ją wraz z dziećmi, gdyż chce się związać z jakąś kobietą, „która kocha”.

W wyniku nieszczęśliwa i srodze maltretowana kobieta nie wytrzymała, lecz gdy maż leżał w łóżku, porwała garnek z ukropem, oblewając nim męża. Konstancy Hładasz zmarł od poparzenia. Hładaszowa stanęła przed sądem, który uwzględnił okoliczności łagodzące, skazał ją na rok więzienia, zaliczając areszt śledczy. Mimo ten niski wyrok, obrońca założył apelację, pragnąc całkowitego uwolnienia Hładaszowej od kary.

Walka z fałszowaniem pieniędzy

Fałszowanie pieniędzy tworzy pokaźną rubrykę w statystyce przestępstw, a zajmują się niem nie tylko wykolejeni fachowcy lecz również osobnicy, nie mający niekiedy nic wspólnego z zawodami, których znajomości wymaga się w mennicach. Bardzo często policja jest zdumiona prymitywnością podstępnej fabryczki pieniędzy wykrytej w szopie, kuźni lub piwnicy. Mo nety tam wybijane są łatwe do rozpoznania, dlatego też ofiarą fałszerzy pada zwykle ludność wiejska na targach i jarmarkach. Wprawdzie w kronice fałszerstw znana jest afera dr. Halbana, który w Niemczech przed kilku laty pu szczał w obieg fałszywe monety posiadające większą zawartość srebra niż oryginalna, lecz był to jedyny wypadek i ta właśnie hojność zaprowadziła fałszera, doktora praw do więzienia. O wiele więcej trudności przyspaja podrabianie banknotów wymagające już ręki specjalisty

i dużego nakładu kosztów, a przecież historja pieniędzy papierowych jest równo cześnie kroniką ustawicznej walki między urzędnikami do drukowania mennicami i fałszerzami.

W wieku XVII za fałszerstwo stosowa no najsurowsze kary, nie pomijając nawet kary śmierci. Lecz i to niewiele pomagało, wobec tego zaczęto utrudniać pracę fałszerzom. W 1806 r. Niemiec Fricke zastosował na banknotach wyrazisty rysunek, który ułatwiał ludziom orientację. Wkrótce potem zmroczono uwagę na pismo. Starano się umieszczać na banknotach najmniejsze literki. Praca ta była żmudna, jeżeli zważyć że każda litera musiała być ręcznie ryta na odlewie pod lupą. Siłny podówczas w Austrii ryownik Krummwieler pracujący w mennicy, zastrzegł sobie prawo dożywocia na wypadek utraty wzroku. Każda zdobycz w dziedzinie techniki mogąca mieć zastosowanie w mennicach była cieniem dla szerszy. Zastosowanie fotografii, wielobarwności i papieru włóknistego uniemożliwiło w końcu fałszerzom „konkurencję” z mennicami. Dziś żaden fałszerz nie może drukować fałszyfikatów identycznych z banknotami z mennicy, jak to było dawniej. Musiałby chyba posiadać własną mennicę i znać tajemnice wzorów. Uwazny obserwator odrzuca bowiem rozpoznawanie różnic banknotem prawdziwym a fałszyfikatem Dlatego też ostatnio jest stosunkowo coraz mniej fałszerstw w tej dziedzinie a oszczędność woli wykorzystywać nieświadomość naiwnych ludzi, dolepiając np. zero do jednki na dolarach lub fałszując pieniądze metalowe, niż trudnić się wyrabianiem fałszyfikatów, ak.

„PRASA”
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
Redaktor: Stanisław Baszlik

Wyszedł z druku zeszyt styczniowy.

Treść zeszytu.

F. MROZOWSKI. Bilans pracy zrzeszonych wydawców. J. WISNIEWSKI. Statystyka drobnych ogłoszeń. A. PAWŁOWSKI. Kongres Międzynarodowej Federacji i Prasy Technicznej. J. OSTROWSKI. O własność tytułu czasopisma. Międzynarodowa Konferencja prasowa w Madrycie. Udział prasy w Potyczce Narodowej, 40 lecie „Dziennika Kujawskiego”. Pobyt w Polsce O. Hermansa. Jubileusz Holenderskiego Związku Wydawców. Jubileusz Dziennika „De Maasode”. Amerykański Statut Prasowy. Kongres reklamy w Rzymie i Medjolanie. Prasa i reklama prasowa na wystawie w Olimpij. Zyski i straty prasy włoskiej. Życie organizacyjne — kronika krajowa. Przegląd Ustaw i Rozporządzeń. Kronika zagraniczna — Przebieg Płisulnictwa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy”, Warszawa, Krak. Przedm., 40 w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

Ze świata

[X] Czy Wenus z Miło miała rece?
Zgodnie z legendą starogrecka Wenus z Miło wyłoniła się z fal morskich. Z fal również wydobyli ją w późniejszych czasach rybacy. Kapitan francuski, który obecnie był przy tem, zabrał posąg na swój krażownik i zawiózł do Francji. Jedną z zagadek było pytanie: jaka była pozycja rak Wenus Miłońskiej, zanim została utracona. Utrzymywano, że Wenus jedną ręką podtrzymywała opadającą szatę, w drugiej zaś trzymała jabłko. Rząd francuski obiecywał wysoką nagrodę za odnalezienie brakujących ramion bogini. Wobec tego, iż w r. 1924 znaleziony został w porcie Aleksandrii starożytny posążek brązowy Wenus bez rąk, identyczny z Wenus Miłońską i pochodzący z tego samego okresu, historycy i znawcy sztuki zadecydowali, że prawdopodobnie posąg Wenus z Miło nigdy nie miał wykonanych rąk.

[X] Nowa ofiara Tutankhamena. Znany egiptolog amerykański, Lythgoe, zmarł na skutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopaniu i otwarciu sarkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę przy tej okazji na fakt, iż wszyscy uczeni, którzy brali udział w odkopaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążyące nad grobowcami faraonów.

[X] Rubens nieboszczyka Kreugera. Administrator amerykańskiego majątku zmarłego króla zapalczanego, Ivara Kreugera, sprzedał w tych dniach jego prywatną własność — obraz Rubensa „Bachanalia”. W swoim czasie Kreuger zapłacił za ten obraz 30,000 dolarów, obecnie otrzymał zaledwie 3,500 dolarów. Obraz kupił znany fabrykant z Filadelfji — John Richardson, który na wiadomość, że obraz zdjęto z licytacji, z powodu ofiarowanej zbyt małej sumy 1,250 dolarów, zaproponował swoją cenę.

[X] Nie mogli znaleźć Gruzji na mapie. Książę Aleksy Mdiwani, mąż bogatej amerykańki, Barbary Hutton, nie mógł wyjechać wraz z żoną w podróż dookoła świata z powodu afery z urzędnikiem sądowym, który w późniejszym terminie, tuż przed jego wyjazdem, doręczył mu wezwanie sądowe.

Książka Mdiwani wyjechała z San Francisco na okręcie „Tatsuta-Maru”, podczas, gdy książę po procesie, wyjechał bezpośrednio do Japonii, gdzie miał spotkać żonę. Gdy statek z księciem przybył do portu Jokohamy, urzędnicy ja-

pońscy zakazali ks. Mdiwani wysiadać na brzeg, po przejrzeniu jego paszportu gruzińskiego. Japończycy początkowo umotywowali swój krok tem, że nie mogą znaleźć Gruzji na mapie, następnie, gdy książę wyjaśnił im położenie swojej małej ojczyzny, która wchodzi obecnie w skład ZSRR., Japończycy uznali go za bolszewika i kategorycznie zakazali mu wysiadać na ląd. Mdiwaniemu udało się jednak wysiąść w porcie, po 12 godzinnej przebywaniu na okręcie, dzięki interwencji posła francuskiego, który oczywiście zaręczył niebolszewicki charakter osoby książęcej.

Fenomenalny dzieciak

„Daily Herald” rozpisuje się bardzo szeroko o 7-letnim Angliku, Leonie Bissonie, który jest w swoim rodzaju geniuszem matematycznym. Maleńki Leon pochodzi z wioski Midlsechs. Od dwóch lat uczęszcza do miejscowej szkółki wiejskiej, obecnie jednak uważany jest za „wyrocznie” przez swoich nauczycieli, a to z powodu niewiarygodnych wprost zdolności matematycznych, które pozwalają mu przeprowadzać dowolne kombinacje arytmetyczne z największymi nawet, t. zw. astronomicznymi liczbami, bez uciekania się do pomocy pióra i papieru.

— Ile będzie 354,489,612,896 pomnożone przez 9?

Na podobne pytanie nieodrazu odpowiedział.

Jednak Leon Bisson przemnaża to w myśli i daje dobrą odpowiedź w ciągu ośmiu minut: 3,190,406,516,064.

Te jego zdolności matematyczne nie posiadają swego odbicia w podobnych zdolnościach jego rodziny. Ojciec Bissona zajmuje się reparowaniem instrumen-

tów muzycznych, matka zaś — zajęta wyłącznie gospodarstwem domowym, wszystkie rozchody domowe oblicza za pomocą pióra i papieru. Leon Bisson nie uważa swoich zdolności za wyraz sił nadprzyrodzonych. Technikę obliczeń swoich tłumaczy w ten sposób: „Najpierw podliczam pierwsze pięć cyfr i zapominam o nich, następnie liczę i zapominam następną piątkę i tak dalej...”

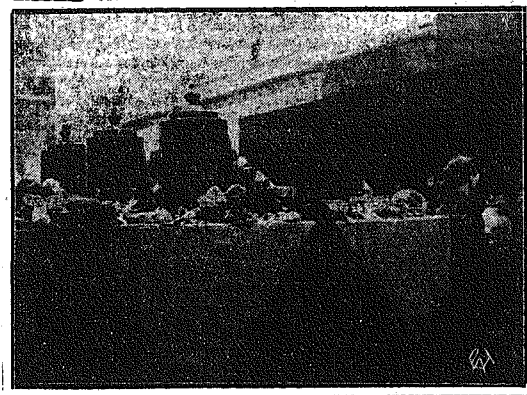
Pamięć chłopca można uważać za fenomenalną. Daje on bowiem nie tylko dobre odpowiedzi na wszystkie zadawane mu zadania matematyczne z najwyższymi cyframi, ale umie również je czytać od końca, t. j. dawać odpowiedzi, poczynając od cyfry końcowej.

[X] Nowa metoda nauczania gry w tenisa. Znany szwedzki instruktor tenisowy, John Soderstrom, wynalazł ostatnio zupełnie oryginalną metodę nauczania gry w tenisa. W metodzie swej posługuje się on zasłoną z filcu, przytwierdzoną do muru, na której narysowana została perspektywa kortu tenisowego, siatka zaś znajduje się na ziemi obok muru. Prawidłową pozycję nóg przy różnego rodzaju odbiciach piłki „forhand’ach” i „backhand’ach”, wyznacza się na ziemi.

Dzięki systemowi Mr. Soderstroma, nie tylko laicy opanować mogą technikę gry, nauczycy się prawidłowych ruchów rąk i nóg, ale i doświadczeni gracze mogą uzupełnić braki i naprawić swe błędy. W niektórych wypadkach, mianowicie przy nauce t. zw. „smash’ów”, piłka podawana jest graczowi za pomocą małej armatki.

Choroba zawodowa.

— Porzucałem literaturę, nabrałem się choroby zawodowej.
— Jakiej-że?
— Chronicznego głodu. (Le Rire).



Pogrzeb sowieckich lotników stratosterycznych.

W Moskwie odbył się w tych dniach uroczysty pogrzeb sowieckich bohaterów stratosterycznych: Wasienki, Fiodosiejki i Usienki, którzy ponieśli śmierć wskutek katastrofy, jakiej uległ ich balon stratosteryczny. Zdjęcie nasze przedstawia urny z prochami lotników przed mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym podczas uroczystości żałobnej.

— „HARENDA” — Marja Janowa Kasprońcowa, „Dziennika” tom trzeci, Z 8 rycinami. Cena zł. 6.60. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

Dwa tomy „Dziennika” Marji Kasprońcovej wydane w ciągu ub. dwóch lat, wywołały w świecie intelektualnym Polski niezwykłe poruszenie. Nieoczekiwanie ukazuje się teraz „Harenda”, która, według słów autorki, „jest uzupełnieniem poprzednich tomów i jakby ich zakończeniem. Jest to materiał, który znalazł w ostatnich kilku zeszytach, napisanych bezpośrednio po śmierci męża. Jest to historia powstania mauzoleum — idei, która stopniowo staje się ciałem. Harenda nie jest dla mnie tylko domem wspomnień i przeszłości, lecz symbolem życia, które samo z siebie w nowych formach wyrasta i jest wierne prawdzie swojej pomimo pozornej zmienności zdarzeń. Forma, której się uparcie może trzymać: forma dziennika jest dla przy tej pomocy dać wyraz treści bardziej ogólnej, nakreślić w ruchu dzieje życia, w którym się przełamują i od początku i wciąż na nowo przełamują zagadnienia ludzom najbardziej bliskie, najbardziej ich niepokojące. Fajty, że pisze o sobie, że jako punktem wyjścia posługuje się sobą, stanie się trzeciorzędny i nieważny. Natomiast wysunie się na plan pierwszy inna okoliczność, że w politycznym, surowym i prawdziwym człowiekiem skupiała się niejedną niekrotnie wszystkie nici bytu”.

Prażnięcie autorki zostało osłabnięte, bowiem z kart jej dziennika postać genialnego poety, Jana Kasprońcowa, wyciera ku nam wspaniałym obliczem Wielkiego Człowieka.

Głosy prasy:
„Dzieło Kasprońcovej jest zjawiskiem literackim skomplikowanym. Indywidualność jej pisarska tak gnie w dzieło, jako dokument historyczny, że trudno ją z niego wypłatać. W rezultacie (z góry na to musiała być przygotowana), zbiera dowody wdzienności za to, że ten dokument ogłoszono lub zarzuca, że to była. Należy się jej wskazać wysoką odznakę za talent, jako pisarce, umiejsciając znakomicie opero wać materiałem psychologicznym.
Niewątpliwie, że dla tego swego talentu znalazła dalszą drogę w literaturze” — Zygmunt Wasilewski. („Myśl Narodowa” Nr. 21.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 11:40 Przegład Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:20 Wiadom. meteor. 12:30 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadom. gospodarcze. 15:40 Muzyka salonowa. 16:40 Przegład wydawnictw. 16:55 Koncert. 17:20 Wiadom. rolnicze. 18:00 Odczyt dla naucz. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:25 Feljeton aktualny. 19:40 Wiadom. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogodanka muzyczna. 20:15 Koncert. 21:00 Feljeton. 22:40 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.
Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
7:00—12:05 Transm z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm z Warsz. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25 Transm z Warsz. 15:40 Komunikaty Zw. Młod. Polskiej 15:45 Kronika harcerska. 15:50 Muzyka gramofon. 16:40—17:50 Transm z Warszawy. 17:50 Muzyka gramofonowa. 18:00 — 19:05 Transm z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt aktualny. 19:25—23:00 Transm z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ANASTAZJA DREWNOŚKA. 47.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ XXX.

Lotnisko warszawskie zalegały podkiesytywane tłumy. Oczekiwano uroczystości na przyloc z Paryża porucznika Bohdana Szreniawy, zwycięzcy wielkich zawodów europejskich. Gęsty kordon policji pieszej i konnej powstrzymywał parcie niesfornej publiczności w kierunku pola lądowania. Na pogodnym sierpniowym niebie nie było widać ani strzępa obłoków. Słońce, zniżające się już dobrze ku zachodowi, razilo oślepiając w oczy, zwrócone niecierpliwie ku górze. Na hangarach i innych budynkach powiewały flagi. Przed wejściem do poczekalni stało wojsko samochodów. Bohatera przestworzy, jak pisała prasa, miały witać władze lotnicze w komplecie, przedstawiciele rządu i mnóstwa organizacyi wszelkiego rodzaju.

Policja pracowała w pocie czoła. Nudę oczekania urozmaicały scyscie między różnymi krewkami przeciwnikami porządku, a przedstawicielami prawa, lub między poszczególnymi prywatnymi osobami. Sprowadzona przezornie karetka pogotowia zdążyła już opatrzyć dwie rozbite głowy.

W pewnej chwili zrobił się fałszywy alarm, spowodowany dalekim wczesnym samolotu i tłum zafalował tak silnie, że fałszywej policji wygiął się w stronę lądowiska.

— Lecić! Lecić!
— Wiwat! Niech żyje! Niech żyje!

— Jeszcze Polska nie zginęła, póki mi żyjemy!

— Niech żyje polskie lotnictwo!

— Niech żyje porucznik Szreniawa! Ale zaraz nastąpiło rozczarowanie.

— To nie on. Przecież po niego poleciała cała eskadra — objaśnił ktoś do brzo poinformowany. — To jakiś samolot pasażerski.

— Malutka kropeczka! — rzekła mała dziewczynka, uklokowana wygodnie na barkach ogromnego „tatusia”. O! o! o! Maluchna kropeczka! Jaka malutka! Samolot był coraz bliżej. Już kołował nad lotniskiem, zniżając się do lądowania.

— Jaki malutki samolotek — szczebiotała dziewczynka. — Tatusiu! o! Moge go zakryć jedną rączką. Jaki śliczny, malutki samolotek!

— Żeby tak teraz gruchnął o ziemię... No, co by to było? — zabrzmiał niewieści głos.

— Żeby tak panią zamknęł w Tworach, no! co by to było! — odpowiedział oburzony bas.

— Pan każ sobie ogolić głowę — ujął się za sadystyczną damą jej towarzysz.

— Jak kto nie zna się na żartach, niech się nie wygłupia.

— Filantrop! — rzekła dama.

— Ona lubi silne wrażenia — odezwała się druga dama, przyjaciółka poprzedniej. — Ona zawsze była wolnomyślna.

— Głupia geśl! — odezwał się znów bas, tym samym akcentem oburzenia.

— Pan chcesz, widzę, doprowadzić do mordobicia — warknął znów asystent damy. — Proszę bardzo! Widzę, że się bez tego nie obejdzie.

Zakotłowało, zawrzało... Nad tłum wystrzeliły zaciśnięte pięści. Do ucz-

stników sprzeczki przyłączyli się inni, którzy oberwali od nich przypadkiem wskutek ścisiku i zrobiła się taka awantura, że zaognione miejsce zabielało zarządzącym plastrem białych czapek policyjnych.

W innym miejscu górował nad tłumem o wysokości składanego krzesła błąd młodzieńiec z rozwichrzoną blond czupryną. W rękę trzymał arkusz maszynowego pisma i przeczesując chudem palcami niesforne włosy, deklamował odę powitalną na cześć Szreniawy, oczy wścieła dla próby. Chciał ją wygłosić wobec „bohatera”.

...ludzkość marzyła o skrzydłach. Zazdrośnośm okiem śledząc ptaków loty. Rwała się w niebo motorem tęsknoty, A, wyobraźnia zawsze niedościgną, Lotnym marzeniem przypinała śmigła. Lecz nim się ubrał w lotki duch kaleki Przyziemno - wodne upłynęły wieki. Techniko, muzu dzisiejszego świata, Co dnem wód pływaj i powietrzem lata, Niechaj ci będzie chwała elektryczna, O! muzu maszyn, muzu mechaniczna! Ikarowego przedwczesnego zgonu Smutną przyczyną był brak spadochronu. Teraz inaczej. Dzisiaj stała twierdzi Z praw się natury wyzwalamy bardziej. Mądrość ukryta w niej zagadki

kszałtem, Stał cierpliwym rozwiązujeł gwałtem By, przetopiona w moku białym żarze W moc cię zbroiła, współczesny Ikarze!

Wśród publiczności dały się słyszeć głosy protestu:

— Ty, futurysta, zamknij twarz!

— Należyak się książkowych mądrości i teraz mądry.

— A spadochron masz? Bo jakbyś zleciał z tego stolka...

Poeta chwiał się na krzeselku, targając nerwowo cierpliwą czuprynę. Nagle chybnął się potężnie i wśród ogólnego śmiechu zleciał na ziemię. Jakis dowlcipniś wyciągnął z pod niego krzeselko.

Na przeczestem niebie panowała pustka, która zaczynała już być niepokojąca. Spodziewany przyloc opóźniał się w nieskończoności.

— Mieli przylecieć o piątę, a tu już blisko szósta — szemrało w tłumie.

Jedni robili złowieszcze przypuszczenia, inni się niecierpliwili, jeszcze inni wymyślali krukom-prorokom.

— Nie daj Boże jakiego nieszczęścia! — szeptały kobiety. — Jak to było z porucznikiem Żwirka... Też wslawił Polskę.

W tłumie zachlipało kilka kobiet. Jakis patriota rzemieślnik otarł rękawem oczy. Wspomnienie strasznego dnia, kie dy z Czech przyszła hiobowa wiadomość o śmiertelnej katastrofie Żwirki i Wigury, bezpośrednio po wielkim triumfie polskiego lotnictwa, który to triumf sięgnął do bardzo szerokiego mas, było jeszcze bardzo świeże.

— Pamiętam, jakęśmy witali porucznika — rzekł stłunonym głosem usmolony węglarz. — Pogoda była taka piękna jak dziś. Jak przyleciał, o mało go ludzkie nie rozerwali na sztuki. Z tej radości, moi ludzie! Bo to nie dał się wyprzedzić Niemcom...

— Ale pogrzeb miał, że i niejedną król nie doczekał się piękniejszego — wtrąciła jego żona, miła kobieta o łagodnej, macierzyńskiej twarzy. — Cała Polska odprawiała go do grobu. Nigdy w życiu nie słyszałem takiego placzu. Jeszcze jak teraz wspomoę, to ciężko mi na sercu.